

Katar

Spotkał katar Katarzynę –

A – psik!

Katarzyna pod pierzynę –

A – psik!

Sprowadzono wnet doktora –

A – psik!

„Pani jest na katar chora” –

A – psik!

Terpentyną grzbiet jej natarł –

A – psik!

A po chwili sam miał katar –

A – psik!

Poszedł doktor do rejenta –

A – psik!

A to właśnie były święta –

A – psik!

Stoi flaków pełna micha –

A – psik!

A już rejent w michę kicha –

A – psik!

Od rejenta poszło dalej –

A – psik!

Bo się goście pokichali –

A – psik!

Od tych gości ich znów goście –

A – psik!

Że dudniło jak na moście –

A – psik!

Przed godziną jedenastą –

A – psik!

Już kichało całe miasto –

A – psik!

Aż zabrakło terpentyny –

A – psik!

Z winy jednej Katarzyny –

A – psik!